

Benedykt XVI

Nikt sam nie zbuduje własnego
szczęścia : nieszpory na zakończenie
roku 2008 : (Bazylika św. Piotra, 31
grudnia 2008 r.)

Salvatoris Mater 11/2, 279-281

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

i wielkoduszną służbą bliźniemu, będziemy mogli z radością śpiewać Panu pieśń uwielbienia. Niech nam wyjedna tę łaskę Matka Boża, która dziś wieczór zachęca nas, byśmy znaleźli schronienie w Jej Niepokalanym Sercu.

Nieszpory na zakończenie roku 2008
(Bazylika św. Piotra, 31 grudnia 2008 r.)^{*}

Nikt sam nie zbuduje własnego szczęścia

Rok, który dobiega końca, i ten, który nadchodzi, są objęte błogosławiącym spojrzeniem Świętej Bożej Rodzicielki. O Jej matczynej obecności przypomina także wykonana w drewnie ręką artysty i polichromowana rzeźba stojąca przy tym ołtarzu. Przedstawia ona Maryję, która siedzi na tronie z błogosławiącym Dzieciątkiem. Odprawiamy I Nieszpory tej maryjnej uroczystości, której liturgia wielokrotnie nawiązuje do tajemnicy Boskiego macierzyństwa Dziewicy.

«*O admirabile commercium!* – O cudowna wymiano!». Tak zaczyna się antyfona pierwszego Psalmu, a następnie mówi: «Stwórca ludzkości przyjął duszę i ciało, narodził się z Dziewicy». «Spełniłeś, Panie, zapowiedzi Pisma, (...) w sposób cudowny rodząc się z Dziewicy» – głosi antyfona drugiego Psalmu, której wtórują jak echo słowa trzeciej antyfony, poprzedzającej kantykc zaczerpnięty z Listu św. Pawła do Efezjan: «wyznajemy, Matko Boża, Twe nietknięte dziewictwo, (...) Bogarodzico, módl się za nami». Boskie macierzyństwo Maryi podkreśla również krótkie czytanie, którego przed chwilą wysłuchaliśmy, zawierające znane wersety z Listu do Galatów: «Gdy (...) nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z nerwisty, (...) byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo» (Ga 4, 4-5). Również w tradycyjnym hymnie *Te Deum* zaśpiewamy na zakończenie naszego nabożeństwa przed uroczystie wystawionym Najświętszym Sakramentem: «*Tu, ad liberandum suscepturus hominem, non horruisti Virginis uterum* – Tyś Rodzica Syn z wiek wieka, by świat zbawić swoim zgonem, przyobłókszy się w człowieka, / nie wzgardziłeś Panny łonem».

Wszystko zatem zachęca nas dziś wieczorem, byśmy patrzyli na Tę, która «poczęła w sercu, i w ciele Słowo Boże i dała światu życie», i dlatego właśnie – przypomina Sobór Watykański II – «jest uznawana i czczona jako prawdziwa Matka Boga» (*Lumen gentium*, 53). Narodziny Chrystusa, które w tych dniach upamiętniamy, są całkowicie opromienione światłem Maryi, a gdy kontemplujemy w szopce Dzieciątko, nie możemy nie popatrzeć z wdzięcznością na Matkę, która swoim «tak» umożliwiła dar Zbawienia. Oto dlaczego czas Bożego Narodzenia ma głębokie zabarwienie maryjne. Narodzenie Jezusa, Boga Człowieka, oraz Boskie macierzyństwo Maryi są nierozzerwalnie ze sobą związane. Tajemnica Maryi i tajemnica Jednorodzonego Syna Bożego, który stał się człowiekiem, tworzą jedną tajemnicę, a w niej pierwsza pomaga zrozumieć drugą.

^{*} „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 2, 38-40.

Boża Rodzicielka Maryja – *Theotókos, Dei Genetrix*. Tym tytułem Matka Boża czczona jest począwszy od starożytności. Na Zachodzie wszakże przez wiele stuleci nie było osobnego święta Boskiego macierzyństwa Maryi. Wprowadził je w Kościele łacińskim papież Pius XI w 1931 r., z okazji 1500-lecia Soboru Efeskiego, a obchodzone było 11 października. W tym także dniu, w r. 1962 rozpoczął się Ekumeniczny Sobór Watykański II. Następnie w 1969 r. sługa Boży Paweł VI, powracając do starożytnej tradycji, przeniósł datę tej uroczystości na 1 stycznia. W adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* z 2 lutego 1974 r. wyjaśnił motywy tego wyboru oraz powiązanie uroczystości ze Światowym Dniem Pokoju. «W opracowanym na nowo układzie okresu Narodzenia – pisał Paweł VI – istnieje potrzeba, jak się Nam wydaje, by powszechna uwaga zwróciła się ku odnowionej uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Uroczystość ta (...) ma na celu, by przez uroczysty obchód przypomnieć rolę, jaką Maryja spełniła w tej tajemnicy zbawienia i by uczcić szczególną godność, która skutkiem tego przypadła w udziale ‘Świętej Rodzicielce (...) przez którą zasłużyliśmy (...) przyjąć Sprawcę życia’. Nadto ta uroczystość daje wspaniałą sposobność do ponawiania uwielbienia, jakie przystoi okazywać narodzonemu Księciu Pokoju, by na nowo usłyszeć radosne orędzie ewangeliczne (por. Łk 2, 14) oraz by za wstawiennictwem Królowej Pokoju wyprosić u Boga nieoceniony dar pokoju» (n. 5, w: *Insegnamenti di Paolo VI*, XII 1974, ss. 105-106).

Dziś wieczorem na ręce Niebieskiej Matki, Bożej Rodzicielki, pragniemy złożyć nasz wspólny hymn dziękczynienia Bogu za dary, które przez minione 12 miesięcy hojnie nam ofiarował. Pierwszym uczuciem, jakie dziś wieczorem samo rodzi się w sercu, jest właśnie uwielbienie i wdzięczność wobec Tego, który obdarza nas czasem, będącym cenną sposobnością czynienia dobra. Dołączamy też prośbę o wybaczenie, że nie zawsze z pożytkiem go wykorzystywaliśmy. [...] A dziś wieczorem sama Dziewica przypomina nam, jak wielki dar uczynił nam Jezus swoim narodzeniem, jak cennym «skarbem» jest dla nas Jego Wcielenie. Przychodząc na świat, Jezus przynosi nam swoje Słowo niczym lampę, która przyświeca naszym krokom; ofiarowuje siebie samego, i o Nim, naszej niezawodnej nadziei, powinniśmy umieć dawać świadectwo w codziennym życiu, świadomi, że «misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego» (*Gaudium et spes*, 22). [...]

W obecnych czasach, które znamionuje niepewność i troska o przyszłość, trzeba, byśmy doświadczali żywej obecności Chrystusa. To Maryja, Gwiazda Nadziei, prowadzi nas do Niego. To Ona w swej matczynej miłości może prowadzić do Jezusa, zwłaszcza ludzi młodych, w których sercu gości nieprzeparte pytanie o sens ludzkiej egzystencji. [...]

Nikt bowiem nie może myśleć, że sam zbuduje własne szczęście. Nawet gdy na horyzoncie widać wiele chmur, które kładą się cieniem na naszej przyszłości, nie powinniśmy się lękać. Wielką nadzieją człowieka wierzącego jest życie wieczne w komunii Chrystusa i całej Bożej rodziny. Ta ogromna nadzieja daje nam siłę, by mierzyć się z trudnościami życia w tym świecie i je pokonywać. Matczyzna obecność Maryi zapewnia nas dzisiaj, że Bóg nigdy nas nie opuści, jeśli Mu się zawierzymy i będziemy postępować zgodnie z Jego nauką. Żegnając rok 2008 i szykując się na powitanie roku 2009, z synowskimi uczuciami i ufnością przedstawmy więc Maryi nasze oczekiwania i nadzieje, a także obawy

i trudności przepelniające nasze serca. Ona, Dziewica Matka, ofiarowuje nam leżące w żłobie Dzieciątko jako nasza niezawodną nadzieję. Dlatego z pełną ufnością będziemy mogli na zakończenie *Tē Deum* zaśpiewać: «*In te, Domine, speravi: non confundar in aeternum* – Tobie Boże zaufałem, nie zawstydzę się na wieki!». Tak, Panie, w Tobie pokładamy nadzieję, teraz i zawsze; Ty jesteś naszą nadzieją. Amen!

COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audycja generalna
(2 stycznia 2008 r.)*

Niech Maryja kieruje naszymi krokami w nowym roku

[...] Wczoraj obchodziliśmy uroczyste święto Maryi – Bożej Rodzicielki. «Matka Boga», *Theotókos*, to tytuł, który oficjalnie został przyznany Maryi w V w., a dokładnie na Soborze Efeskim w 431 r., w kontekście żywych wówczas dyskusji na temat osoby Chrystusa, lecz w pobożności ludu chrześcijańskiego występował już od III w. Tytuł ten zwraca uwagę na fakt, że Chrystus jest Bogiem i rzeczywiście narodził się z Maryi jako człowiek; zachowano w ten sposób Jego jedność jako prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. W istocie, choć dyskusja wydawała się dotyczyć Maryi, zasadniczo odnosiła się do Jej Syna. Niektórzy Ojcowie, chcąc obronić naukę o pełnym człowieczeństwie Jezusa, sugerowali określenie mniej radykalne: *Christotokos* – Matka Chrystusa, zamiast *Theotókos*. Słusznie jednak uznano to za zagrożenie dla nauki o pełnej jedności bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa. Dlatego też po długiej dyskusji na Soborze Efeskim w 431 r., jak wspomniałem, uroczystie potwierdzono z jednej strony jedność dwóch natur, boskiej i ludzkiej, w osobie Syna Bożego (por. DS, n. 250), a z drugiej, zasadność przyznania Maryi Dziewicy tytułu *Theotókos* – Matka Boża (tamże, n. 251).

Po tym soborze nastąpił prawdziwy rozkwit pobożności maryjnej, wybudowano wiele kościołów poświęconych Matce Bożej. Wśród nich wyróżnia się bazylika Matki Bożej Większej tu w Rzymie. Nauka o Maryi, Matce Boga, została ponadto raz jeszcze potwierdzona przez Sobór Chalcedoński (451 r.), który orzekł, że Chrystus, «prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek (...) narodził się (...) z Maryi Dziewicy, Matki Bożej, dla nas i dla naszego zbawienia» (Dokumenty Soborów Powszechnych, Wyd. WAM, Kraków 2003, t. I, s. 223; DS, n. 301). Jak wiadomo, Sobór Watykański II w jednym z rozdziałów Konstytu-

* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 2, 26-27.